



ANTONIO QUERENGHI, *CARMEN AD URBEM  
ROMAM IN ADVENTU SERENISSIMI VLADISLAI  
POLONIAE PRINCIPIS* (1625)

GRZEGORZ FRAN CZAK

Università degli Studi di Milano

Abstract

***Antonio Querenghi, Carmen ad Urbem Romam in adventu Serenissimi  
Vladislai Poloniae Principis (1625)***

The subject of this edition is a forgotten 17<sup>th</sup>-century *Polonicum*: a Latin panegyric in hexameter by Antonio Querenghi entitled *Ad urbem Romam in adventu Serenissimi Vladislai, Poloniae Principis* (To the city of Rome on the occasion of the arrival of His Most Serene Highness Vladislaus, the Prince of Poland). The work, published in 1625 in Rome, was noted in bibliographies of S. Ciampi and K. Estreicher as anonymous. This is because the only copy known of the first edition until recently, preserved in the holdings of Biblioteca Ambrosiana in Milan, was deprived of the title page. The discovery of a second, complete copy in the collection of Biblioteca Casanatense in Rome allowed us to identify the author, namely the Padovan humanist Antonio Querenghi (1546–1633), who from 1605 served as the pope's personal secretary (*cubicularius*), prelate and referendary of both signatures. The closest relation Querengi developed with Maffeo Barberini (Urban VIII), the “pope-Cicero” and patron of poets and artists, at whose side he stayed until his own death. On 19 January 1625 he graced with his panegyric the Roman visit of Prince Vladislaus Vasa, the later King of Poland and Grand Duke of Lithuania Vladislaus IV.

The prince arrived in Rome on 20 December 1624, after an eight-month journey around Europe. Vladislaus, who tried to travel incognito, was received with all the honour due to the successor to the Swedish throne with the title of *electi Magni Ducis Moschoviae* (the elected Grand Duke of Muscovy). In the minds of the inhabitants of Europe, his person was also inextricably associated with the double triumph over the “schismatic” Muscovy, and above all with fending off Turks at the battle of Chocim (2 September–9 October 1621). Vladislaus spent the fortnight from 20 December

1624 to 2 January 1625 in the papal capital and took part in the celebration of the Jubilee. On 17 January he arrived there again after a short trip to Naples and left the city after only three days. Yet it was the latter short stay in Rome that the grandest reception in honour of the Polish Prince was held. On Sunday, 19 January, after a private audience with Pope Urban, at which only the closest curial dignitaries (with Querenghi probably among them) and officials from Vladislaus' retinue were present, a sumptuous dinner was given with a concert afterwards. In the panegyric written for this occasion, Querenghi praises Vladislaus' triumphs over "Muscovy twice defeated" (he meant armed attempts of the prince to the tsarist throne in the years 1610–1619) and over "the Thracian (i.e. Turkish) enemy," the army of sultan Osman II. The ideological pivot of the poem is the pope's planned general military expedition against Turkey: Urban VIII anoints the Polish Prince as the commander in chief of the upcoming crusade and a defender of Christianity. Vladislaus appears to be a new Hercules choosing the difficult path of Virtue, filled with renunciations and leading to eternal fame. In the panegyric apostrophe, the poet appeals to the Christian prince to follow the example of the mythical hero by taming the "godless monsters" (*monstra impia*) and taking upon his shoulders the weight of the world resting theretofore on the shoulders of the Italian Atlas – Pope Urban. *Ad urbem Romam* constitutes an excellent example of Querenghi's stylistic manner shaped in the neo-Platonist spirit of hermetism, which made the poet create labyrinthine and enigmatic texts for the exclusive use of a narrow circle of exegetes. This manner resulted in a discrepancy, starkly visible through the refined hexameters, between two irreconcilable textual (and thus essentially linguistic) facts, one arising from historic discourse and the other generated within conventionally antiquising, petrified, panegyric hyperbole. Namely, between Vladislaus who, abashed, retreated from Muscovy and spent the battle of Chocim sick in his own tent, and the new Hercules who puts to rout the schismatic-pagan monsters threatening the Western civilisation.

**Key words:** Antonio Querenghi, Vladislaus Vasa, panegyric, Neo-Latin poetry

Sebastiano Ciampi, niestrudzony pionier badań nad włosko-słowiańskimi związkami kulturalnymi, odnotował w trzecim tomie swojej bibliografii dwukartkowy druk *in folio* wszyty w jeden z kodeksów mediolańskiej Ambrozjany, zawierający łaciński panegiryk na cześć bawiącego w 1625 roku w Rzymie przyszłego króla Rzeczypospolitej, Władysława IV Wazy<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. S. Ciampi, *Bibliografia critica delle antiche reciproche corrispondenze politiche, ecclesiastiche, scientifiche, letterarie, artistiche dell'Italia colla Russia, colla Polonia ed altre parti settentrionali*, t. 3, Firenze 1842, s. 6. Autor składa podziękowania na ręce dr Ariadny Masłowskiej-Nowak i dr. hab. Romana Krzywego za cenne uwagi do niniejszej edycji.

Notatkę Ciampiego powtórzył Karol Estreicher, nie dodając żadnej informacji o ewentualnych egzemplarzach dziełka w polskich zbiorach<sup>2</sup>. Do poematu odkrytego w pierwszej połowie XIX wieku przez włoskiego filologa nikt już później nie sięgnął, pozostał on tekstem anonimowym i niecytowanym. Warto go dziś przypomnieć, wydobywając z cienia jego autora. Był nim jeden z najwyżej cenionych humanistów działających przy kurii Urbana VIII Barberiniego, przyjaciel Galileusza, Justusa Lipsjusza i Torquata Tassa, żyjący w latach 1546–1633 padewczyk Antonio Querenghi.

Niespełna trzydziestoletni Władysław zjechał do Rzymu 20 I 1625 roku, po ośmiu miesiącach podróży przez Śląsk, Austrię, Niemcy, Niderlandy, Francję i Szwajcarię: szczegóły tej peregrynacji, zrelacjonowanej przez towarzyszących królewiczowi dostojników – Stefana Paca, Albrychta Stanisława Radziwiłła i Jana Hagenawa – są bardzo dobrze znane<sup>3</sup>. Starający się podróżować *incognito*, pod nazwiskiem szlachcica Snopkowskiego, Władysław był niemal wszędzie przyjmowany z honorami należnymi synowi królewskiemu, następcy na tronie szwedzkim, szczącemu się na dodatek tytułem „electi Magni Ducis Moschoviae” (obraný wielkim księciem moskiewskim). Co jednak ważniejsze – interesuje nas wszak panegiryczne pokłosie peregrynacji Wazowicza – jego postać wiązała się nierozzerwalnie w świadomości mieszkańców Europy z dwukrotnym tryumfem nad „schizmatyką” Moskwą (choć wiadomo, jak wątpliwe były to tryumfy), a przede wszystkim z odparciem Turków spod Chocimia. Jak pisał Albrycht Stanisław Radziwiłł, „ekspedycja [...] chocimska tak sławnym uczyniła go w Europie, że wszyscy zbiegali się, aby go oglądać”<sup>4</sup>. Fakty zrelacjo-

<sup>2</sup> Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 33, Kraków 1939, s. 154. Bibliograf przywołuje Querenghiego jedynie jako autora dwóch tekstów: wiersza pochwalnego do Abrahama Bzowskiego w jednym z wydań *Annalium*, Coloniae Agrippinae 1641 (*ibidem*, t. 13, Kraków 1894, s. 493) oraz przeróbki wierszem traktatu *De rana et lacerta succino Prussico insitis* Daniela Hermanna z 1588 r. (*ibidem*, t. 18, Kraków 1901, s. 151).

<sup>3</sup> Zob. *Podróż królewicza Władysława Wazy do krajów Europy Zachodniej w latach 1624–1625 w świetle ówczesnych relacji*, oprac. A. Przyboś, Kraków 1977. Por. też: S. Kobierzycki, *Historia Władysława, królewicza polskiego i szwedzkiego*, wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski, tłum. M. Krajewski, Wrocław 2005, s. 393–400; S. Twardowski, *Władysław IV, król polski i szwedzki*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2012, punkt III. O znaczeniu tej bezprecedensowej podróży syna królewskiego pisze W. Czaplński, *Władysław IV i jego czasy*, Kraków 2008, s. 57–66.

<sup>4</sup> *Podróż królewicza Władysława Wazy...*, s. 307. Zob. też: W. Czaplński, *op. cit.*, s. 56.

wane przez historyków (lub ściślej: fakty dyskursu historycznego) są nieco inne. Władysław, krzyżowiec przybyły 29 VIII 1621 roku do obozu chocimskiego na czele osiemnastotysięcznego wojska i pod poświęconym przez nuncjusza papieskiego Cosima de Torres sztandarem z orłem białym i hasłem „Pro gloria Crucis”, zapadł na gorączkę móldawską i „z konia [...] przesiadł się na łożę”<sup>5</sup>, a jego rola ograniczała się odtąd do mediacji: to w jego namiocie odbywały się narady sztabowe, gdy zaś po śmierci hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza (24 IX 1621) dowództwo przejął podczaszy koronny Stanisław Lubomirski, to dzięki autorytetowi królewicza wojsko litewskie zgodziło się, choć z oporami, pójść pod komendę koroniarza. Tak czy owak, mówiąc słowami Brücknera, królewicz „zwlókł się z łóżka dopiero przy *Te Deum* końcowym”<sup>6</sup>, a w niespełna pół wieku po chocimskich wydarzeniach Wacław Potocki, niecierpiący cudzoziemców, szczególnie tych zasiadających na tronie polsko-litewskim, napisze z właściwym sobie sarkazmem:

Nie mógł się nasz królewic nasycić swej chwały  
W Warszawie, aże dla niej obleciał świat cały,  
[...] Niemce, Włochy, Holendry, skąd sławą odęty  
Pełne panegiryków prowadził okręty.  
Każdemu piękne miłe; ale takie kruszce  
Nie na łóżku, nie w miękkiej kopają poduszce!  
[...] Ale w cudze ozdoby, w cudze się pstrzyż piórka,  
Nie siedziawszy na koniu, nie widziawszy Turka,  
Ujma cnocie hetmanów, których krwią i męstwem  
Z szczęśliwym z tego placu zesłiśmy zwycięstwem<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> W. Potocki, *Wojna chocimska*, oprac. A. Brückner, Wrocław 2003, s. 165.

<sup>6</sup> A. Brückner, *Wstęp*, [w:] W. Potocki, *op. cit.*, s. X.

<sup>7</sup> W. Potocki, *op. cit.*, s. 389. Mówiąc językiem komentatorów sportowych, w Chocimiu osiągnięto honorowy remis, który może być interpretowany na wiele sposobów. Historia krzywym kołem się toczy: niepodległa Ukraina wystawiła przy wjeździe do twierdzy pomnik własnego chocimskiego Herkulesa, atamana Piotra Konaszewycza Sahajdacznego. Gdyby Chocim znajdował się dziś w granicach Turcji, stałby tam zapewne pomnik sułtana Osmana II, który wycofał się wszak honorowo spod fortecy, wynegocjowawszy utrzymanie korzystnego *status quo* sprzeczki.

Władysław, który dał się sportretować konno na tle twierdzy chocimskiej<sup>8</sup>, chętnie pozwalał drapować się w lwią skórę chrześcijańskiego Herkulesa, zbawcy cywilizacji Zachodu – zwłaszcza w Rzymie, gdzie papież Urban VIII ustanowił święto dziękczynne w dniu 10 X na pamiątkę chocimskiej wiktorii.

Sporo uwagi poświęcono w literaturze tematu florenckiemu pobytowi Wazowicza (26 I–13 II 1625), podejmowanego wystawnie i wśród nieprzerwanych spektakli – teatralnych i „sportowych” – przez rodziną ciotkę, Marię Magdalenę Habsburżankę, sprawującą rządy we Florencji w imieniu młodego księcia Ferdynanda II Medyceusza<sup>9</sup>. Królewicz, który po latach wprowadzi na założoną przez siebie scenę operową w Warszawie ten nowy gatunek, obejrzał m.in. dwa „dramaty muzyczne” (*drammi per musica*): *La regina Sant’Orsola* Andrei Salvadoriego z muzyką Marco de Gagliano oraz *La liberazione di Ruggiero dall’isola di Alcina* Ferdinanda Saracinellego z muzyką Franceski Caccini, przełożony kilka lat później przez Stanisława Serafina Jagodyńskiego<sup>10</sup>. Nazbyt pobieżnie natomiast traktowano jak dotąd rzymskie obchody ku czci dostojnego gościa.

Władysław przebywał w stolicy papieskiej od 20 XII 1624 do 2 I 1625 roku, biorąc udział w celebracji Roku Jubileuszowego. Stał w Rzymie ponownie 17 I po krótkiej podróży do Neapolu, by już po trzech dniach opuścić miasto. Ale to właśnie w czasie owego drugiego krótkiego pobytu miało miejsce najhuczniejsze przyjęcie wystawione na cześć polskiego kró-

<sup>8</sup> Chodzi o słynny portret konny Władysława na tle twierdzy chocimskiej, znajdujący się obecnie w zbiorach wawelskich, inspirowany portretem pędzla Petera Paula Rubensa z 1624 roku.

<sup>9</sup> Zob. K. Targosz-Kretowa, *Teatr dworski Władysława IV: 1635–1648*, Kraków 1965, s. 44–56; A. Sajkowski, *Wczasy florenckie królewicza Władysława*, [w:] idem, *Włoskie przygody Polaków. Wiek XVI i XVII*, Warszawa 1973, s. 164–171; A. Szwejkowska, *Dramma per musica w teatrze Wazów 1635–1648*, Kraków 1976, s. 23–25 i 295–299; L. Bernardini, *A Firenze con i viaggiatori e i residenti polacchi / Florencia polskich podróżników i mieszkańców / Polish travellers and residents in Florence*, red. L. Bernardini, Firenze 2005, s. 26–32, 108–109 i 180–183. Relacje: *Podróż królewicza Władysława Wazy...*, s. 338–355.

<sup>10</sup> *La regina Sant’Orsola, recitata in musica nel teatro del Serenissimo Gran Duca di Toscana, dedicata al Serenissimo Principe Ladislao Sigismundo, principe di Polonia e di Svezia* (przedstawienie 28 I, druk: Firenze 1625); *La liberazione di Ruggiero dall’isola di Alcina* (przedstawienie 3 II, druk: Firenze 1625). Wydanie krytyczne wersji Jagodyńskiego z 1628 roku: F. Saracini, S.S. Jagodyński, *Wybawienie Ruggiera z wyspy Alciny*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2007.

lewicza. W niedzielę 19 I, po prywatnej audiencji u papieża (Urban VIII obdarował królewicza poświęconym mieczem i kapeluszem), na której obecni byli jedynie najbliżsi dostojnicy z otoczenia głowy Kościoła (wśród nich zapewne i Querenghi) oraz z orszaku Władysława, odbył się wystawny obiad, po nim zaś koncert. Oddajmy głos naocznemu świadkowi, Stefanowi Pacowi:

Po obiedzie przyszedłszy przed antykamerę papieską, zastaliśmy tam co przedniejsze muzyki rzymskie, którzy *in vocali musica* [w wokalne muzyce] wiersze *in laudem* [na chwałę] Królewica J.Mci i jego szczęśliwej ekspedycji przeciwko poganom uczynione reprezentowali. Oboje to *excellens* [wyśmienite] było: i wiersze, i muzyka [...]. Autor wierszów był monsignor Ciampola, człowiek godny i uczony, [...] a muzykę komponował Tedescino, który sobie *parem in ea arte* [równego w tej sztuce] w Rzymie nie ma<sup>11</sup>.

Giovanni Ciampoli (1589–1643), papieski sekretarz *dei brevi segreti*, był poetą wylansowanym przez Querenghiego i zarekomendowanym przezeń ojcu świętemu. Kantata dramatyczna, zatytułowana *La vittoria del Principe Vladislao in Valachia* (opublikowana dopiero po śmierci autora<sup>12</sup>), stanowiła bodaj najznaczniejszy poetycko-muzyczny panegiryk na cześć Wazowicza: opiewała zwycięstwo chocimskie i wcześniejsze przewagi Władysława nad Moskwą; występowały w niej m.in. chóry żołnierzy polskich i tureckich, całość zaś wieńczyło pojawienie się alegorii Nadziei (*Speranza*) i śpiew chóru rzymian sławiących pobyt Władysława w stolicy papieskiej<sup>13</sup>. Sam autor wspominał po latach:

Było wielkim zaszczytem dla mych Muz, że mogły przed nim otworzyć Kapitol tryumfu w sali papieża, gdy to przez najłaskawszego Urbana zostało mi zlecone przygotowanie dlań deseru papieskiego stołu – tryumfalnej harmonii, która

<sup>11</sup> *Podróż królewicza Władysława Wazy...*, s. 326. Zob też: *ibidem*, s. 329–330.

<sup>12</sup> G. Ciampoli, *La vittoria del Principe Vladislao in Valachia*, [w:] *idem*, *Rime scelte*, Roma 1666. A.S. Radziwiłł podaje mylną informację, jakoby ową kantatę „sam Urban ułożył” (*Podróż królewicza Władysława Wazy...*, s. 327).

<sup>13</sup> Zob. K. Targosz-Kretowa, *op. cit.*, s. 46. Muzykę do kantaty ułożył wzięty kompozytor na służbie papieskiej, Johann Hieronymus (Giovanni Girolamo) Kapsberger (1580–1651), zwany „Il Tedeschino” lub „Il Tedesco della Tiorba”.

na nowo miała przedstawić jego uszom ucieczkę onych dwóch pokonanych tyranów<sup>14</sup>.

Jest wielce prawdopodobne, że przy okazji tego samego przyjęcia na pokojach papieskich również Querenghi uraczył królewicza swoim łańskim *pospasto*.

Autorowi *Carminis ad Urbem Romam*, niewzmiankowanemu – o ile mi wiadomo – w polskiej literaturze naukowej, należy się tu krótki biogram. Antonio Querenghi urodził się w 1546 roku w Padwie<sup>15</sup>. W padewskim *Studium* odebrał staranne wykształcenie: wśród jego mistrzów byli m.in. Carlo Sigonio (na jego zajęciach poznał młodego Torquata Tassa), Francesco Robortello, Bernardino Tomitano, Sperone Speroni i Iacopo Zabarella. W 1571 roku uzyskał bakalaureat *in utroque iure*, w dwa lata później ukończył również studia teologiczne. Był członkiem humanistycznych stowarzyszeń – padewskiej *Accademia degli Animosi* (wraz ze Speronim i Tomitanem), a także *Accademia degli Occulti* w Brescii. Młody Querenghi ukształtował się więc, także jako artysta, w duchu neoplatonńskiego hermetyzmu, który nakazywał poecie tworzyć teksty labiryntowe i enigmatyczne, na wyłączny użytek wąskiego grona uczonych egzegetów<sup>16</sup>.

Okolo 1578–1579 roku Querenghi przeniósł się do Rzymu, pozostając w sekretarskiej służbie u możnych kardynałów – Flavia Orsiniego, a następnie Íñigo de Avalos de Aragon; w rezultacie, jak sam pisał z goryczą w niewydanym dotąd szkicu autobiograficznym pt. *Reditus ad Urbem* z okolo 1600 roku, „piętnaście długich lat strawił, pisząc listy pod cudzym nazwiskiem”<sup>17</sup>. W owych latach opublikował szereg poematów łańskich, m.in. jedno ze swych nielicznych dziełek związanych z Polską

<sup>14</sup> „Furono tanto favorite le mie Muse, che poterono aprirgli un Campidoglio di trionfo nella camera d'un pontefice, quando dal clementissimo Urbano mi fu commesso di preparargli un pospasto della mensa pontificia in una trionfale armonia, che di nuovo gli facesse visibile alle orecchie la fuga di quei due tiranni sconfitti” – cyt. za: K. Targosz – Kretowa, *op. cit.*, s. 244–245.

<sup>15</sup> Informacje na temat twórcy zaczerpnięto z monografii: U. Motta, *Antonio Querenghi (1546–1633): un letterato padovano nella Roma del tardo Rinascimento*, Milano 1997.

<sup>16</sup> Zob. *ibidem*, s. 40. W *Accademia degli Occulti*, której emblemem był Sylen z inskrypcją *Intus, non extra* [Wewnątrz, nie na zewnątrz], Querenghi nie przypadkiem wybrał sobie wraz z emblemem przedstawiającym jedwabnika przydomek *Intricato* (po włosku dosł. „pogmatwany”, przen. „zawiły”).

<sup>17</sup> Zob. *ibidem*, s. 81–82.

i Litwą: panegiryk ku czci nowo mianowanego kardynała Jerzego Radziwiłła<sup>18</sup>. Szczęście uśmiechnęło się doń wreszcie po elekcji Sykstusa V (1585 rok), od którego otrzymał prepozyturę Świętych Schodów (*Scala Santa*) na Lateranie i który docenił jego talent poetycki – Querenghi w gronie innych wybitnych nowołacinników uświetnił pięcioma epigramami sławną imprezę przeniesienia egipskiego obelisku na Watykanie na środek placu św. Piotra (1586 rok)<sup>19</sup>.

Lata 1597–1605 (jeśli nie liczyć rocznego pobytu na parmeńskim dworze książąt Farnese<sup>20</sup>) spędził w Padwie, gdzie otrzymał godność kanonika i penitencjariusza miejscowej katedry. W swoim rodzinnym mieście był naówczas jedną z najważniejszych postaci środowiska humanistycznego: związał się z sodalicją *Accademia dei Ricovrati*, obracając się w kręgu takich znakomitości, jak Cesare Cremonini, Galileo Galilei i Battista Guarini. Jego prywatna biblioteka, licząca nie mniej niż trzy tysiące woluminów, stała się po śmierci wielkiego padewskiego bibliofila Gian Vincenza Pinellego (1601) jednym z najważniejszych księgozbiorów w Italii, celem pielgrzymek humanistów, miejscem ich spotkań i dysput<sup>21</sup>. Jak pisał jeden z jego akolitów, Vincenzo Contarini: „dom Querenghiego był czymś w rodzaju świątyni, sławnej i uczęszczanej przez uczonych, on sam zaś odpowiadał wszystkim na podobieństwo wyroczni”<sup>22</sup>.

Wiosną 1605 roku humanista był na powrót w Rzymie, przy kurii Pawła V, dla którego stał się wkrótce jednym z najbliższych współpracow-

<sup>18</sup> A. Querenghi, *In cardinalatum illustrissimi principis episcopi Vrbensis*, Bononiae 1584, egzemplarz w Biblioteca Casanatense w Rzymie, sygn. Vol.Misc.1472.7. Dziełko nieznane Estreicherowi, nienotowane również przez Ciampiego. Poemat (pod zmienionym tytułem: *In cardinalatum Radzivili*) otwiera ks. II ostatniego rzymskiego wydania zebranych dzieł łacińskich Querenghiego (*Hexametri carminis libri sex*, Romae 1629, s. 28–32), zamyka ją natomiast przedruk *Ad Urbem Romam* (*ibidem*, s. 49–51). Pozostałe *polonica* w zbiorze to panegiryk na cześć Jana Zamoyskiego (*Honoris Templum. Ad Ioannem Sarium Zamoscium Magnum Poloniae Cancellarium* – *ibidem*, s. 94–95) oraz epigram do Abrahama Bzowskiego (*Ad Abrahamum Bzovium* – *ibidem*, s. 193).

<sup>19</sup> *Carmina a variis auctoribus in obeliscum conscripta*, Romae 1587, s. 55–57.

<sup>20</sup> Po latach padewczyk odwdzięczy się swemu mecenasowi Ranuccio Farnesemu, dedykując mu swoje zebrane dzieła włoskie: *Poesie volgari*, Roma 1616.

<sup>21</sup> Zob. U. Motta, *La biblioteca di Antonio Querenghi. L'eredità umanistica nella cultura del primo Seicento*, „Studi secenteschi” 2000, s. 177–283.

<sup>22</sup> „[...] erat [...] Quaerengi domus templum quoddam eruditorum celebre ac frequens, ipse quasi oraculum omnibus respondens” – V. Contarini, *Variarum lectionum liber*, Venetiis 1606, s. 118. Cyt. za: U. Motta, *Antonio Querenghi...*, s. 193.



ników: otrzymał funkcję papieskiego sekretarza osobistego (*cubicularius*), papieskiego prałata, wreszcie referendarza obydwu Sygnatur. Funkcje te pełnił nieprzerwanie w czasie pontyfikatu Grzegorza XV (1621–1623) i Urbana VIII (od 6 VIII 1623). Z papieżem-Cyceronem, mecenasem poetów i artystów<sup>23</sup>, związał się Querenghi najbliżej, pozostając u jego boku aż do własnej śmierci. Zmarł 1 IX 1633 roku w wieku 87 lat.

„Tam gdzie był Querenghi, poza literaturą nie było innego tematu do rozmowy” – pisał o nestorze rzymskich humanistów Gian Vittorio Rossi<sup>24</sup>. Przyjaciela Urbana VIII wychwalał Torquato Tasso<sup>25</sup>, zaś Sforza Pallavicino uczynił go jednym z głównych rozmówców swego znakomitego neoplatońskiego dialogu *Del bene* (1644). To właśnie Pallavicino zdobył się na trzeźwą ocenę warsztatu poetyckiego swego dawnego mistrza:

Komponował swe wiersze, zarówno łacińskie, jak i tokańskie, w stylu oschłym cokolwiek i kostycznym, zdrowym raczej niż żywym, czystym nadzwyczaj, choć nie zanadto bogatym. I choć pod wieloma względami styl ten zasługuje na pochwałę, to na pewno nie na podziw – tyle że w niczym nie można go zganić. Dlatego wiersze te aprobowano raczej niż czytano i są one zaprzeczeniem owej poezji, która winna sprawiać, byśmy brwi unosili ze zdziwienia<sup>26</sup>.

Zdeklarowany przeciwnik Marina i barokowego konceptyzmu, Querenghi preferował suchą, klasyczną erudycję (jego poezja czerpie przede wszystkim ze stylów wergiliańskich i lukrecjańskich), połączoną z neoplatońskim naciskiem na semantyczną *gravitas*. W rezultacie jego teksty – łacińskie w szczególności, z labiryntową składnią, która czyni z nich istne

---

<sup>23</sup> Zob. np. M. Fumaroli, „Cicéron Pape”: Urbain VIII et la seconde Renaissance romaine, [w:] i d e m, *L'âge de l'éloquence. Rhétorique et „res litteraria” de la Renaissance au seuil de l'époque moderne*, Genève 1980, s. 202–226.

<sup>24</sup> „Ubi ipse aderat, nullus erat sermo nisi de litteris” – G. V. Rossi [Janus Nicius Erythraeus], *Pinacotheca imaginum illustrium doctrinae vel ingenii laude virorum*, Coloniae Agrippinae 1643, s. 64. Cyt. za: U. Motta, *Antonio Querenghi...*, s. 92.

<sup>25</sup> „Quis te Parnasso quaerat, vel quaerat Olympi, / o decus Aonidum, o decus Ausonidum?” – cyt. za: *ibidem*, s. 106.

<sup>26</sup> „Componeva egli nondimeno, come dimostrano le sue poesie latine e toscane, con uno stile alquanto smilzo ed asciutto, più tosto sano che vigoroso, pulitissimo ma non ricchissimo, ed in cui molto è da lodare, ma poco altro da ammirare, se non che nulla vi si possa rinvenir da riprendere. Sono elle state perciò più tosto approvate che lette, e l'isperienza in loro ha mostrato quanto sia vero [...] che la poesia è obligata di fare inarcar le ciglia” – S. Pallavicino, *Del bene libri quattro*, Roma 1644, s. 17.

rebusy domagające się uczonej egzegezy – cechuje „wyrafinowany, krystaliczny chłód”<sup>27</sup>.

*Ad Urbem Romam* stanowi znakomity przykład stylistycznej manieri Querenghiego. Maniera, której rezultatem – w kontekście panegirycznym – jest jaskrawo widoczny w przerafinowanych heksametrach rzymsko-padewskiego humanisty hiatus pomiędzy dwoma niedającymi się pogodzić tekstowymi (a więc w swej istocie językowym) faktami. Pomiędzy faktem dyskursu historycznego i faktem wygenerowanym w ramach antykizująco-konwencjonalnej, spetryfikowanej, panegirycznej hiperboli. Pomiędzy Władysławem Zygmuntem, który wycofał się jak niepyszny spod Moskwy i wił się z bólu w chocimskim namiocie, a nowym Herkulesem, gromiącym zagrażające cywilizacji Zachodu schizmatycko-pogańskie monstra.

Podstawą wydania był druk:

[antykw:] ANT. QVAERENGI | V. S. REFEREND. | ET S. D. N. | VRBANI VIII. | PONT. MAX. | PRAELATI DOMESTICI | CARMEN AD VRBEM | ROMAM | IN ADVENTV SERENISS. | VLADISLAI | POLONIAE PRINCIPIS | [ozdobnik drukarski] | ROMAE | Ex Typographia Andreae Phei. MCXXV | [kursywa:] Superiorum permiffu. – 2°. K.nlb. 8.

Wydawcy znane są dwa egzemplarze pierwodruku. Kompletny znajduje się w klocku ze zbiorów Biblioteca Casanatense w Rzymie, sygn. Vol. Misc.1504.5. *Carmen ad urbem Romam* zajmuje tu pierwszych pięć stron (k. tyt. + 3 strony). Następuje po nim propemptikon Querenghiego *Ad Franciscum Barberinum [...] in Gallias proficiscentem* (w roku 1625 kardynał Francesco Barberini, nepot Urbana VIII, udał się z delikatną misją dyplomatyczną do kardynała Richelieu), wreszcie anonimowe elogium prozą (inc.: „At te, Antoni Quaerenge, clarissimum urbis nostrae sidus”), zaczerpnięte – jak się wydaje – z opublikowanego w tym samym roku antykwaryczno-historycznego dzieła padewskiego przyjaciela Querenghiego, Lorenza Pignorii (*Le origini di Padova, nelle quali si discorre dell'antichità, degl'abitatori, delle memorie illustri della città e della provincia tutta*, Padova 1625, s. 142–144).

Drugi egzemplarz (jedyne znany Ciampiemu i Estreicherowi) przechowywany jest w Mediolanie (Biblioteca Ambrosiana, sygn. R 115 sup./10,

<sup>27</sup> U. Motta, *Antonio Querengi...*, s. 330–331.

k. 202r.–203r.); pozbawiony jest on karty tytułowej. Dwie karty *in 2°*, pod względem typograficznym identyczne z kartami egzemplarza rzymskiego, zostały wszyte wraz z szeregiem druków ulotnych i wierszy pod koniec liczącego 230 kart kodeksu rękopiśmiennego z lat 1570–1601. Kodeks ten, zredagowany zapewne w Wenecji i zawierający w większości pisma w języku greckim (m.in. *Oracula Leonis* – poemat przypisywany cesarzowi bizantyjskiemu Leonowi VI Filozofowi, *Plutarchi variae lectiones*, *Liber tacticus* cesarza Konstantyna VII Porfirogenety), należał do padewskiego luminarza i bibliofila Gian Vincenza Pinellego (1535–1601) – w 1608 roku trafił wraz z okazałą kolekcją manuskryptów do Ambrozjany. Na prawym marginesie k. 202r. nad tytułem utworu Querenghiego widnieje notatka, sporządzona najpewniej ręką Sebastiano Ciampiego: „anno 1625. v. Torrigio Le Sacre Grotte p. 206”, odnosząca się do obszernej wzmianki na temat wizyty królewicza Władysława w Bazylice św. Piotra na Watykanie w dziele Francesca Marii Torrigia pt. *Le sacre Grotte Vaticane, cioè narratione delle cose più notabili che sono sotto il pavimento della Basilica di S. Pietro in Vaticano in Roma* (Roma 1635, s. 206–208)<sup>28</sup>.

---

<sup>28</sup> Panegiryk Querenghiego został przedrukowany (z błędem w w. 65: „Aeterna merita” zamiast: „Aeternum merita”) w ostatnim wydaniu zebranych wierszy łacińskich padewsko-rzymskiego humanisty: *Hexametri carminis libri sex*, Romae 1629, s. 49–51. Wydawca korzystał z egzemplarza należącego do Biblioteca Nazionale Braidense w Mediolanie, sygn. Coll. 25.13.G.18.